

## FRANCISZEK PATELCZYK

---

St. szeregowy Franciszek Patelczyk, ur. 22 grudnia 1905 r. w Brzeżanach,

[nieczytelne], samotny.

---

18 września 1939 r. dostałem się do niewoli. [Nieczytelne] Równe i byłem rozbrojony i wywieźli nas do Trzebietowki [Szepietówki?]. Załadowali nas do wagonów jak bydło i zabili wagony, tak że nie można było się ruszyć. Przebyliśmy tam parę dni o głodzie i chłódzie, potem przewieźli nas do Potenchorcow [Podhorców?] i mówili nam, że nas zwolnią do domów, ale musimy wpierw [nieczytelne] i na drugi dzień wygonili nas głodnych do roboty na drogę i mówili nam, [że] jak zrobimy normę to *połuczim* dobry *podzenik* i piroga i tamci podobnie. A to wszystko było kłamstwem. Było marne jedzenie, po prostu głód, zmuszali do ciężkiej pracy i mówili nam: jak nie będziemy robić, to nas wywiozą na *Siewier* i stamtąd już nigdy nie wrócim. Co wieczór przychodzili politrucy i głosili propagandę, że już Polski nie będzie, że Polska przepadła, i zmuszali nas do komuny i mamy się podpisać i będziemy ich obywatelami. Postępki [nieczytelne] Polaków były straszne, a jak prowadzili nas do roboty, to podganiali nas psami i bili kolbami, i zmuszali do szybkiego marszu, a kto nie mógł prędko chodzić, bo byli starzy ludzie, to mówili, że zastrzelą. Byłem w łagrach i [nieczytelne] o Tarnopol, we wszystkich łagrach głosili propagandę, że Polski już więcej nie będzie i komunizm będzie w całej ojropie [Europie?]. Mówili, że pójdą na Zachód, do Niemiec, do Francji i do Anglii, a jak ich zawezwą robotnicy amerykańscy, to pojadą do Ameryki. W różny sposób głosili propagandę.

Teraz ostatnie przeżycie: w roku, jak wybuchła wojna między Rosjanami a Niemcami, to prowadzili nas pieszo 900 km i strasznie nas męczyli. Mieliśmy wielki głód, dosta[wa]liśmy sto gramów chleba, a wody zabraniali nam [czepać] nawet ze stawu, czy kto zemdłał [?] z pragnienia, to strzelali do niego. Podczas tej podróży zabili dużo ludzi, ale nazwisk nie znam [nieczytelne].

Mogę zaświadczyć, bo sam to przechodziłem.